WYZWOLENIE SPOŁECZNE

№ 20 dawniej „Tygodnik Bialski“. Rok 2.

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników wydawane przez „Powiatowy Związek Gospodarczy“ w Białej.

Wychodzi na każdą niedzielę.
Redakcya i Administracya pisma: Biała „Związek Gospodarczy“, Nowy Rynek.
Redaktor przyjmuje codziennie od 1. do 3. po południu.

Biała, dnia 18. Maja 1919.

Przedpłata pisma wynosi z przesyłką pocztową rocznie 20 K półrocznie 10 K 60 h, kwartalnie 5 K 70 h.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.
Nieopłaconych listów i reklamacyi nie uwzględnia się.

Od redakcyi.

Z dniem dzisiejszym zmieniliśmy nagłówek pisma a to z powodu pomyłek wywołanych zjawieniem się pisma endecko-klerykalnego, które przyjęło tytuł „Nasz Tygodnik“. Powiększamy format — albowiem dużo mamy korespondencyi z różnych stron powiatu i dotychczas nie mogliśmy ich wszystkich umieszczać — z powodu braku miejsca. Pismo nasze tak samo pójdzie po linii socyalistycznej i będzie piętnowało każdy czyn niegodny ludzkości. Będzie broniło praw proletaryatu i uświadomiało bezrolnych i małorolnych w duchu socyalistycznym. Każdy pokrzywdzony znajdzie w niem swojego obrońcę. Mamy nadzieję, że pismo nasze zjedna sobie nowych zwolenników i znajdzie szerokie poparcie u ludu pracującego. Ze względu na powiększenie formatu w pociąga za sobą zwiększone koszta papieru i druku — wobec czego zmuszeni jesteśmy podnieść cenę numeru pojedynczego z **30** na **40** halerzy.

Robotnicy i małorolnicy popierajcie więc swoje pismo — jednajcie mu nowych czytelników, nadsyłajcie korespondencye, a pismo nasze pójdzie pomiędzy szerokie masy ludu nieuświadomionego i poprowadzi lud do zwycięstwa nad kapitalistycznym ustrojem.

Nie wierzcie podłym oszczerstwom, rzucanym przez wrogów ludu pracującego; z własnych funduszów utrzymać musicie to swoje pismo, które będzie obroną przed mafią endecko-klerykalną.

Ze życzeniem aby to pismo Wasze jaknajprędzej wzrosło i rozszerzyło się w całym powiecie i kraju, a lud pracujący wyzwolił się z pod jarzma kapitalistycznego, wprowadzamy pismo nasze pod hasłem „Wyzwolenie społeczne“.

Nowe wybory do rad gminnych.

Według rozporządzenia gen. del. dr. Galeckiego zostaną rozpisane nowe wybory do rad gminnych. Niestety wybory te nie będą jeszcze oparte na powszechnem prawie głosowania, bo mają się odbyć według starej reformy wyborczej do Rad gminnych przy uzupełnieniu przez IV. koło.

Mimo wszystko jednak potrzeba się nam do tych wyborów przygotować — abyśmy nie tylko weszli do czwartego koła, dla którego będą powszechne wybory, lecz również abyśmy mogli uzyskać miejsca w 3-ciem i 2-iem kole

Stare rady gminne ustąpią — ze swojemi staremi grzechami, ludność wiejska odetchnie kiedy braknie dotychczasowych ciemiężycieli w rodzaju wójtów, którzy byli — a raczej mieli się za ludzi o nieograniczonej władzy.

Zadaniem naszem jest zwrócić uwagę chłopom małorolnym i bezrolnym, aby w dniu wyborów oddali swe głosy nie na takich samych satrapów, lecz aby z pośród siebie wybierano chociażby ludzi młodszych, tylko rozumnych, którzy idą z postępem czasu. Dążymy do objęcia władzy w swoje ręce, hasłem naszym **Niepodległa Polska socyalistyczna** — powinnością więc każdego w ten sposób myślącego dążyć do tego, abyśmy w gminach wybrali jak najwięcej ludzi naszych. Chłop małorolny, bezrolny i robotnik dosyć podczas wojny zniósł przykrości, do których się w znacznej mierzy przyczyniali dotychczasowi posiadacze władzy w gminach.

Lud powinien dążyć drogą demokracyi — drogą wyborów właśnie do przejmowania tej władzy w swoje ręce. Dlatego zwracamy się do wszystkich uświadomionych klasowo — pracujcie w tym kierunku po wsiach, starajcie się o to aby w każdej gminie, w której wybory się odbędą według okólnika umieszczonego w poprzednim numerze weszli do Rady gminnej nasi ludzie.

I twórzcie w każdej takiej gminie **Komitet wyborczy**, któryby się zajął agitacyą i ustaleniem listy kandydatów.

Każdy krok zrobiony w tej sprawie może nam przynieść poprawę stosunków, natomiast każda chwila stracona nowe jarzmo niewolnictwa.

W tym celu też proponowane są konferencye powiatowe przez komitet Wykonawczy P. P. S. Sprawa ta jest bardzo ważna i nie powinno się jej lekceważyć.

I tu w powiecie bialskim zwołujemy taką konferencyę z całego powiatu **na dzień 25. maja do sali Sokoła, Nowy Rynek L. 2.** Wszystkie komitety P. P. S. i Rady chłopsko robotnicze powinny przybyć, nadto z każdej wioski powinni delegaci chłopi małorolnych i bezrolnych na konferencyę przybyć. Komukolwiek więc leży na sercu dobro ludu pracującego powinien poświęcić trochę czasu i trudu raz jeden, aby nie musiał w razie zaniedbania przez długi czas cały lud pracujący cierpieć. Solidarnie więc bierzcie się do dzieła budowy tego gmachu nowego, opartego na nowych, zdrowych podstawach a takim gmachem będzie Polska Republika Socyalistyczna z centralnym rządem socyalistycznym i socyalistycznemi rządami po powiatach i po gminach.

Organizujcie komitety wyborcze celem przeprowadzenia jak największej ilości kandydatów socyalistycznych do Rad gminnych. Bo właśnie po gminach wiejskich potrzeba ludzi nowych, którzyby zerwali ze **starym ustrojem** i te chwasty pielęgnowane przez starych wójtów i radnych, powyrywali z korzeniem, aby mógł rosnąć ruch socyalistyczny, który wyda obfity plon.

A. P.

Ideowe bankructwo wszechpolaków.

„Z Przyjaciela Ludu“. Był czas kiedy wychodził: „Przegląd wszechpolski“ i kiedy rodziła się partya wszechpolska, zwana również stronnictwem narodowo-demokratycznem. Poprzednikami jej byli twórcy Ligi Polskiej, apostołami zaś idei: Popławski, Roman Dmowski, Zygmunt Balicki, Topór, Głąbiński Stanisław i Stanisław Grabski a koniec końców Korfanty. Wszechpolacy byli stronnictwem potępiającem walkę klas. Jako największe zło przedstawiali oni partykularyzm czył dzielnicowość, zagarnęli dla siebie polskość w monopol, a wszystkie stronnictwa nie endeckie odsądzili od polskości. Oni to podzielili społeczeństwo polskie na dwa obozy: narodowy-wszechpolski i im oddany klerykalno-konserwatywny i nienarodowy, do którego raczyli zepchnąć socyalistów i ludowców. Jeszcze przed wyborami i wczas wyborów tego roku anatemę rzucał obóz „narodowy“ na ludowców i socyalistów. Jeszcze i dziś oznaczają narodowcy ludowców i socyalistów jako żywioł nienarodowy w zestawieniu ze sobą.

Tymczasem — proszę się nie śmiać — socyaliści i ludowcy stali się najgorętszymi wyznawcami idei wszechpolskiej, a wszechpolacy jej najzacieklejszymi wrogami. Któż bowiem, jak nie my lewica P. S. L. oczerniana jako „bolszewicy“ i t. p. wysunął żądanie utworzenia jednego rządu polskiego dla wszystkich ziem Polski? Któż energiczniej od nas dopominał się o ujednostajnienie polskiej administracyi. Któż bardziej stanowczo i pierwszy przed innymi żądał usunięcia dzielnicowego rządu Małopolski. P. K. L. (Polskiej Komisyi Likwidacyjnej), a potem Komisyi Rządzącej, kto się domagał usunięcia dzielnicowego rządu w Poznańskiem i innych dzielnicach, jakoteż nadrządu: Narodowego Komitetu w Paryżu? Te żądania nasze popierali przedewszystkiem socyaliści, zwalczali zaś przedewszystkiem wszechpolacy, potem klerykali, a nareszcie piastowcy i reszta wstecznictwa.

A przecie spełnienia tych naszych żądań domagała się idea łączności trójzaborowej, jedności narodowej, siły i spoistości na zewnątrz i na wewnątrz, idea wszechpolska. Dlaczego wszechpolacy są przeciw niej, dlaczego oni najżarliwszymi zwolennikami partykularyzmu i wyznawcami idei wyłączności dzielnicowej, o ile bezpodstawnej i śmiesznej, o tyle sprzecznej z ideą wszechpolskości i szkodliwej dla narodu tak w polityce zewnętrznej, jak wewnętrznej?!

Gdy temu dni niewiele wstecz na Zjeździe oświatowym nauczycielstwa z wszystkich ziem polskich wszechpolacy nie uzyskali większości i ²/₃ głosów obalono ich wniosek o wyznaniową szkołę, ci „wszechpolacy“ i Poznańskie zrobili secesyę, jeden z rozpaczy zemdlał.

Jeśli w całej Polsce oświata i postęp zatryumfują — niech przynajmniej w Poznańskiem krzewi się ciemnota i wstecznictwo — oto nowa „wszechpolska“ zasada.

Jeśli z całej Polski wypartem będzie ciemięstwo, wyzyzk i przywilej, a zatryumfuje praca i zasługa — to niech bezprawie i krzywda społeczna znajdzie przynajmniej w Poznańskiem przytułek — oto drugie „wszechpolskie“ przykazanie.

Popłaski... Topór... — przebrzmiałe nazwiska, z porród łachmanów sponiewieranej idei wyglądnęło nareszcie na świat nagie ciało prawdy i okazało się w całej swej okazałej potworności.

Większość sejmowa — a Sejm.

Oto drugi obraz przepiękny — bo nadzwyczajny. „Narodowe“ żywioły, czyli endecya-wszechpolacy zasileni klerykałami, konserwą i piastowcami, zdobyły przy wyborach do Sejmu większość. Środkami do tego celu były: agitacya posunięta do pałki, strzelania do tłumów przeciwników i aresztowania kontrkandydatów, sabotaż i bezwzględna krytyka rządu polskiego chłopsko-robotniczego, odsądzanie przeciwników politycznych od patryotyzmu, oczernianie ich bez granic i miary, prześladowania w kościołach, przybieranie stosownie do miejsca i okoliczności barw politycznych i kostyumów: pańskich, mieszczańskich, księżych, chłopskich i robotniczych. Jeśli zliczymy posłów wszechpolskich, konserwatywnych, klerykalnych i piastowych, to otrzymamy sumę przeszło 220 na 349 ogółu posłów, czyli ogromną większość. Tymczasem Sejm obraduje już przeszło dwa miesiące i ciągle mówią: „większości niema“ Gdzież ona? Na lewicy? Nie wiedzieć, kto tę większość zgubił: Witos czy Grabski St.?!

Lewica ma zdecydowanych naszych głosów. Lewicy P. S. L. 12 i 35 głosów P. P. S. — razem 47 na 350, to chyba nie większość. Jeśliby nawet do lewicy wliczyć 57 posłów „tugutowców“ P. S. L. Kongresówki uparcie ciążących ku centrum — to otrzymamy 104 na 349, czyli mniej niż liczy sam klub sejmowy endecki (109).

Jasnem to tedy jak słońce, że nie lewicy większość. — A tymczasem...

W Sejmie lewica prowadzi pozytywną pracę. Posłowie lewicy siedzą wytrwale w Warszawie, pilnie pracują po komisyach, stawiają wnioski, układają projekty prawne, wnoszą interpelacye... robią to, co zwyczajnie robi większość.

Co zaś robi większość?

Większość prowadzi w Sejmie opozycyę przeciw mniejszości, a od czasu do czasu nawet obstrukcyę czy to przeciw posłowi Stapińskiemu, czy posłowi Daszyńskiemu. Posłowie

też większości jeżdżą po kraju i agitują. Robią to, co zwyczajnie robi mniejszość.

W czynności prawodawczej stać ich jednak zawsze na tyle, że nie dopuszczą do uchwalenia jakichkolwiek szerokich reform społecznych — przykładem sprawa rolna, uchwalają natomiast stany wyjątkowe, chłostę cielesną i t. p.

A przecie obiecali wiele — obiecał Witos ziemię — czemu niedaje?! O nas mówiono, że „chcemy chłopu ziemię odebrać". Czego strajkuje sejmowa większość „narodowa"? Przecie każdemu z posłów ze skarbu państwa wypłaca się po 1500 marek miesięcznie, czyli przeszło po trzy tysiące koron. Popisy retoryczne Korfantego dość drogo kosztują polski skarb.

Ktoś jednak na tem zyskuje.

Obszary dworskie i kościelne do dziś leżą nierozdzielone Prawda! Wskutek tego, dość dużo ziemi pozostanie nieobsianej, dość dużo rodzin chłopskich wyginie z głodu i nędzy, srożyć się dalej będzie po miastach brak żywności, a i ten biedny bohater, żołnierz na tem ucierpi, nie dostanie należnej porcyi chleba — zato jednak w niczem nie zostanie naruszony interes właściciela białego, szlacheckiego dworku, czy magnackiego pałacu. A w dworkach i pałacach mieszkanie ma przecież „kultura", tam gnieździ się „narodowy" żywioł.

Wszechpolacy tedy nie mają już nic wspólnego z ideą wszechpolską. Wyłączność Poznańskiego żywym tego przykładem. Pozostali oni niczem więcej jak ostają wstecznictwa: wyzysku i ciemnoty. W imię tedy dobra narodowego, w imię nawet idei wszechpolskiej należy dołożyć wszelkich starań, by oni znikli z widowni polskiej polityki.

Bracia chłopi! Wasz w tej sprawie głos zadecyduje. Faryzeizmowi politycznemu, obłudzie i odstępstwu wyznaczycie wy niezawodnie stosowne miejsce, to jest polityczny śmietnik. Polska musi być zjednoczona, musi być wielka i musi być mocna.

Józef Sanojca.

Warunki pokojowe.

Obradująca od 6 miesięcy Konferencya pokojowa, ustaliła ostatecznie warunki pokoju i w dniu 7 maja został wręczony traktat pokojowy Niemcom w Wersalu. — Dzienniki donoszą, że traktat ten nie jest jeszcze definitywnym. Traktat składa się z 15 rozdziałów. — Wyznaczono dla Niemców 15 dni do namysłu i w tym czasie mają Niemcy dać odpowiedź. Na wypadek gdyby Niemcy nie podpisały tych warunków jakie traktat zawiera, to wojska koalicyjne mają okupować kraje niemieckie.

Cała prasa obecnie z natężeniem oczekuje odpowiedzi ze strony niemieckiej, czy podpiszą czy nie podpiszą. Warunki pokojowe podyktowane przez koalicyę Niemcom są nadzwyczaj ciężkie. Niemcy tracą wszystkie kolonie, Alzacya i Lotaryngia przypada Francyi. **Całe Poznańskie i Śląsk Górny** to serce przemysłu Niemieckiego, **odzyskuje z powrotem Polska**. Gdańsk zostaje wolnym miastem **pod protektoratem Polski**. W prusach wschodnich ma być zarządzony plebiscyt, czyli głosowanie ludności gdzie chce należeć. W czasie głosowania mają wojska niemieckie opuścić te tereny jak również władze, aby głosowanie nie było dokonane pod przymusem. — Dalej w traktacie powiedziano: Państwa ententy i sprzymierzone czynią Niemcy odpowiedzialnemi za wszystkie straty, jakie powstały wskutek wojny. Ogólna suma odszkodowania przekroczy może zdolność płacenia Niemiec. Niemcy biorą na siebie odszkodowanie wszystkich szkód, wyrządzonych osobom cywilnym.

Ogólne odszkodowanie, do którego zapłacenia będą Niemcy zobowiązane, ustalonem będzie najpóźniej do maja 1921 r. Jako natychmiastowy krok w kierunku odbudowy mają Niemcy w przeciągu dwuch lat zapłacić 20 miliardów marek w złocie, towarach, okrętach i w innej formie.

Tym sposobem dumne Niemcy zostały powalone na kolana. Przy wręczaniu traktatu pokojowego Niemcom był obecny również prezydent ministrów Paderewski.

Rząd Niemiecki po ogłoszeniu warunków pokoju wystosował do ludności prowincyi Prus Wschodnich osobną odezwę, w której powiada: **„Oderwanie Górnego Śląska od państwa, oderwanie bogatych przeważające niemieckich obszarów w środkowym i dolnym Śląsku, Poznańskiego, Prus zachodnich i Pomorza, odłączenie Gdańska, jest targnieciem się na prawo samostanowienia ludności tych obszarów**, które zdobyto niemiecką pracą i niemiecką kulturą (i niemiecką zaborczością od Red.) co też stanowi dzisiaj ich zaletę. Jest to targniecie się zupełnie niezgodne z zasadami Wilsona uroczyście głoszonemi". Niemiecki Prezydent ministrów na znak żałoby wydał rozporządzenie, że przez przeciąg jednego tygodnia wszystkie zabawy będą zawieszone w całym państwie niemieckim.

Zapóźno jednak do pokuty. Niemcy poniosły straszną karę za swoje przewinienia. Wiemy że naród tu nie winien. Zawinili Ci, którzy narodem tym rządzili. Duma i pycha wtrąciła szowinistów niemieckich w przepaść. Niemcy wyraźnie zaznaczają, że takiego pokoju podpisać nie mogą. Prezydent Clemenceau odpowiada w nocie, że Niemcy nie mogą prowadzić dyskusyi w sprawie terytoryalnej (czyli granic) tylko mają podpisać traktat w przeciągu 15 dni.

Żołnierze koledze bądździe na straży honoru swojego i narodu polskiego!

Jadąc pociągiem z Dziedzic do Bielska dnia 7 i 8 maja byłem świadkiem smutnych wybryków kilku żołnierzy polskich.

Dnia 7 maja wyrzucił żołnierz oknem granat ręczny powodując wybuchem ciężkie zranienia kobiety jadącej w drugim wozie. Dnia 8 maja wpadło na stacyi Komorowice 2 uzbrojonych żołnierzy do wozu a jeden z nich rzucił się na żyda i gwałtem wśród krzyków złorzeczeń obciął mu nożyczkami brodę. Zabierał się ów żołnierz do drugiego żyda a gdy obecni przeszkodzili, żołnierz wreszcie ustąpił wołając: „w Polsce tak być musi".

Pomijając to, że rzucanie się uzbrojonego żołnierza na bezbronnych cywilów nie jest dowodem odwagi i bohaterstwa i że wybryki takie obrażają dotkliwie uczucia ludzkości, to ze stanowiska **polskiego żołnierza** muszą wywołać jak najostrzejsze potępienie.

Jako żołnierz polski legionista obecnie inwalida doznałem uczucia głębokiego wstydu, widząc jak żołnierze polscy przez lekkomyślność i swawolę więc bez potrzeby narażają wobec ludności cywilnej honor swoj, honor narodu i honor Państwa polskiego na szwank i szkodę. Żołnierz Państwa polskiego ma być gwarancyą bezpieczeństwa dla wszystkich ludzi żyjących w Państwie bez różnicy narodowości i wyznania. Czy ci żołnierze pomyśleli o tem, co będą mówić o nas obcy gdy usłyszą że żołnierze zamiast bronić to napadają bezbronnych obywateli a to gwoli „Zabawy". Nie odzywam się do Władzy przełożonej lecz do samych żołnierzy by pilnowali swoich krewkich kolegów bo o wiele większą szkodę jak zranionej kobiecie i żydowi wyrządzili ci żołnierze przez swoją swawolę honorowi żołnierskiemu, narodowemu i państwowemu.

Antoni Pająk.

Bezczelne kłamstwa i śmieszne pretensye endeko-klerykałów z „ich Tygodnika" do Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego.

Dnia 16. kwietnia br. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenia Towarzystwa celem wybrania 3 członków rady nadzorczej (jednego na kilka miesięcy a dwu na rok) w miejsce pp. Steina, Ganszera i Merty, którzy w styczniu br. mimo przedstawień ze strony innych członków Rady mandaty swoje złożyli i tę rezygnacyę publicznie w Głosie bialskim ogłosili.

Nie pozostało tedy nic innego jak zwołać walne zgromadzenie i przeprowadzić wybór uzupełniający.

„Ich Tygodnik" wścieka się o to twierdząc, że nowe wybory nie były potrzebne bo „trzej Polacy" cofnęli swą rezygnacyę. Pytanie tylko **kiedy**? Oto na dzień przed walnem zgromadzeniem, wpłynęło do Dyrekcyi cofnięcie rezygnacyi!

Taż to **były kpiny** z Towarzystwa, z członków tego i z całej publiczności. Więc najpierw wnosi się z arkuszowem umotywowaniem rezygnacyę i obstaje się przy niej mimo wielokrotnych przedstawień, później ogłasza się światu w „Głosie bialskim" bombastycznie rezygnacyę z długim wywodem narażając temsamem instytucyę finansową na szkodę a gdy się spostrzeże, że ta cała historya przeszła bez echa, że te wycieczki Towarzystwu nie zaszkodziły, że Towarzystwu ani nie ubyło pieniędzy ani członków i że Towarzystwo uzupełnia mandaty — wówczas wpada się na śmieszny koncept żeby dostać napowrót mandaty a nie poddać się wyborowi.

W chwili cofnięcia rezygnacyi mandaty były już opróżnione bo właśnie dla uzupełnienia opróżnionych mandatów wybory były rozpisane.

Temsamem Panowie Ganszer, Stein i Merta mogliby otrzymać mandaty tylko przez wybór. Inaczej mogłaby być zabawka w Kółko. Panowie ci ciągle składaliby mandaty a tuż przed wyborem rezygnacyę cofali tak, żeby Towarzystwo nie mogło zupełnie urzędować i nigdyby nie doszło do wyborów

To też tow. Dr. Seidl z Bystrej zupełnie słusznie zauważył, że Panowie ci — jeżeli zgromadzenie ma do nich zaufanie — mogą być ponownie wybrani.

A teraz druga bezczelność:

Stało się dla Polski nieszczęście bo w miejsce „3 Polaków" wybrani zostali „3 Polscy socyaliści Makuch, Dziki i Kubień".

Jak długo endecya będzie nadużywać imienia polskości. Więc Makuch, Dziki i Kubień **nie są polakami** ale są nimi Merta, Stein i Ganszer.

Socyalistów polskich kamalia endecko-klerykalna nie uważa za Polaków. To nadużywania i bezczeszczenie hasła narodowego dla celów partyjnych jest wstrętną i szkodliwą demagogią, która przez wszystkich uczciwych ludzi bez różnicy powinna być ze wstrętem odpartą.

Więc tow. Makuch, który przez lata wojny poświęcił swoją pracę, ofiarował zdrowie i życie w szeregach Legionów w walce o wyzwolenie Polski **nie jest Polakiem**, natomiast są nimi ludzie, którzy w walce zupełnie udziału nie brali, ba nawet **tacy, którzy na wojnie przez wyzysk się wzbogacili** jeżeli tylko są zwolennikami endeko-klerykałów

Ale na te plewy już się lud brać nieda.

Raz na zawsze niech endeko-klerykali wiedzą: wszyscy polscy socyaliści co zasiadają w Radzie nadzorczej jak tow. Dr. Seidl, Zagorski, Czader, Dziki i inni nie są gorszymi Polakami od endeko-klerykałów Kołodzieja, Ganszera, Miodońskiego, Węglarza, Wymiatałka, Gawendy i innych.

A teraz odnośnie do życzliwości Czytelni dla Towarzystwa zaliczkowego. Kot by się śmiał.

Czytelnia sprzedając Towarzystwu kamienicę **„ubrała ją w kamienice"** Czytelnia do kamienicy tej rok rocznie dokładała. Przez sprzedaż Czytelnia **zrobiła dobry** a Towarzystwo **zły interes**.

Czytelnia uzyskała od Towarzystwa na owe czasy niemożliwie wysoką cenę kupna (84.000 koron) a za kamienicę, za którą, by wówczas kto inny nie dał nawet 50.000 koron. Natomiast dla Towarzystwa — co z protokołów posiedzeń rady nadzorczej Towarzystwa przekonać się można, **kamienica była stałą bolączką**. Ta kamienica powodowała dla Towarzystwa roczny dodatek w kwocie do 6000 koron a przebudowa kosztowała dalsze 30.000 koron. **Towarzystwo też wielokrotnie chciało się tej kamienicy pozbyć**, ofiarowało ją bankowi krajowemu, składnicy kółek a nawet z powrotem Czytelni ale wszystko nadaremnie. **Nikt nie chciał Towarzystwu przyjść z pomocą**. Czytelnia i składnica wolały kupić kamienicę Raffaya, bo kamienica Towarzystwa nie przedstawiała rentowności.

Czytelnia, sokół rękodzielniczy wolą korzystać z kamienicy ale ciężary niech ponosi Towarzystwo.

Więc niechże pismak z „ich Tygodnika" nie kłamie bezczelnie o dobrodziejstwach Czytelni dla Towarzystwa. **Endeko-klerykali obsiedli wszystkie domy polskie powstałe z funduszów publicznych**, odbywają oni zgromadzenia, obchody i zabawy w domu katolickiem w auli seminaryum, mają do dyspozycyi budynki gimnazyum i szkoły żeńskiej a nadto ulokowali się w domu Towarzystwa zaliczkowego. Więc dla endeko-klerykałów wszystko — **a dla polskich socyalistów nic**.

Taki stosunek uważają endeko-klerykały za **sprawiedliwy**!! Przecież polscy socyaliści, tamsamo członkowie konsumów i związku gospodarczego muszą mieć w Białej pomieszczenie. Gdzież go mają szukać i znaleść **jeżeli nie w kamienicy Towarzystwa Zaliczkowego**, skoro są członkami tegoż Towarzystwa i skoro Towarzystwo Zaliczkowe jest w ciągłych handlowych stosunkach z konsumami i ze związkiem gospodarczym.

Czy dla Sokoła, rękodzielników i innych towarzystw endeko-klerykalnych nie wystarczy dom katolicki, seminaryum, gimnazyum, szkoła żeńska, kamienica na ulicy Głównej (dawniej Raffaya) **czy muszą jeszcze mieć kamienicę Towarzystwa zaliczkowego?**

A wreszcie co do narodowego charekteru Towarzystwa Zaliczkowego.

Towarzystwo Zaliczkowe brało i bierze wkładki od każdego i udziela pożyczki każdemu, domaga się tylko bezpieczeństwa dla pożyczki - **ale nigdy nie pyta o metrykę chrztu ani o przynależność narodową**.

W Towarzystwie zasiadali od dawien dawna tak w Dyrekcyi jak i w Radzie nadzorczej **Żydzi** Rapaport, Karfiol, Pastornak itd. i Towarzystwo wypożyczało pieniądze **po większej części żydowskim kupcom** wpisując ich na członków i potrącając równocześnie i to b. wysokie udziały. **Za udziały przeważnie żydowskie** została kamienica kupiona, z **procentów płaconych przez Żydów** Towarzystwo rok rocznie opłacało wydatki i dopłacało do kamienicy. Wykluczać żydowskich członków od prawa decyzyi w sprawach

Towarzystwa zaliczkowego może tylko bezczelność endecko-klerykalnego pismaka.

Wolno być na zgromadzeniu walnem Towarzystwa Kołodziejowi, Miodońskiemu, Ganszerowi, Węglarzowi ale nie wolno być Haffnerowi, Krautmanowi, Feinerowi, Borgerowi itd Wolno Ganszerowi, Kołodziejowi głosować na endeko-klerykałów, ale nie wolno Haffnerowi, Messnerowi głosować na socyalistów.

Nie jest ten zwarjowany pismak endecki śmieszny?

Dla Towarzystwa Zaliczkowego jeden członek jest tak dobry jak drugi. Dla Towarzystwa jest wszystko jedno, czy to Ganszer, Miodoński, Kołodziej, czy też Bellak, Haffner lub Rozenberg. Tak było i będzie, choćby się to endecko-klerykalnemu pismakowi nie podobało. **Tow. Dr. Gross pracuje w Towarzystwie od założenia.** Członkom wiadomo z posiedzeń Rady nadzorczej i walnego zgromadzenia, że bacznej uwadze, sumiennej pracy i energii tow. Dra Grossa należy zawdzięczyć, że Towarzystwo zostało utrzymane i nie kto inny tylko tow. Dr. Gross mimo oporu z niejednej strony przysporzył towarzystwu wiele korzyści.

Dr. Gross pracował i pracuje przez szereg lat bezinteresownie, bo to, że Towarzystwo daje czasem procesa do zastępstwa jest tak minimalne, że przez szereg ostatnich lat nie dochodziło do 100 koron rocznie. **Były lata gdzie Dr. Gross nie otrzymał żadnego zastępstwa z Towarzystwa a mimo to w Radzie nadzorczej i komisyi kontrolującej pracował i o dobro Towarzystwa wciąż dbał**

I to nazywa pismak „dobrą zapłatą“. Dr. Bergmanu i Dr. Kupczyński dostawali zastępstwa, choć dla Towarzystwa nie pracowali.

Gdyby Dr. Gross był endek to nie starczyłoby słów pochwały, ale skoro Dr. Gross jest socyalistą, to pismak nazywa pracę Dr. Grossa „narzucaniem się instytucyi od szeregu lat“. Endek pracując ma prawo do wdzięczności a socyalista pracując „się narzuca“.

Tak dotrzymuje „Nasz Tygodnik“ przyrzeczenia, że będzie pisał **tylko prawdę**.

Jeszcze w sprawie wyborów.

Dochodzą nas wiadomości, że już wojtowie rozpoczęli na stary sposób swojo szwindle wyborcze, nie wykładają list wyborczych, rozpisują wybory tylko z trzeck kół i t. d.

Aby dalszemu przedłużaniu urzędowania starej Rady gminnej kres położyć, powinni towarzysze z każdej gminy wnieść następujące pismo:

Do Pana Generalnego Delegata Rządu dla Galicyi w Krakowie.

W gminie . . . okres sześcioletni urzędowania tutejszej Rady gminnej zakończył się już dawno. Mimo to dotychczas nie rozpisano nowych wyborów. Wobec tego upraszamy o zarządzenie, aby przeprowadzono natychmiastowe przygotowania do wyborów tutejszej Rady gminnej.

Kilka podpisów.

UWAGA. Wszelkie podania w sprawach wyborów gminnych są wolne od stempla. Podanie takie należy przesłać na ręce posła Klemensiewicza, który przedłoży je delegatowi i będzie czuwał nad tem, aby wybory w gminie waszej zostały przeprowadzone. Poniżej i w najbliższych numerach pisma podawać będziemy objaśnienia o wyborach do Rady gminnej:

I. Ilu radnych się wybiera?

1. W gminach, w których liczba wyborców opodatkowanych nie przenosi liczby 50, wybiera się 12 radnych. Każde koło wybiera po 3 radnych i 2 zastępców.

2. W gminach zaś liczących 51 do 200 wyborców opodatkowanych wybiera się 16 radnych t. j. po 4 radnych i 2 zastępców z każdego koła wyborczego.

3. W gminach liczących 201 do 400 wyborców opodatkowanych wybiera się 24 radnych t. j. po 6 radnych i 3 zastępców z każdego koła wyborczego.

4. W gminach liczących 401 do 600 wyborców opodatkowanych wybiera się 32 radnych t. j. po 8 radnych i 4 zastępców z każdego koła wyborczego.

5. W gminach liczących 601 do 1000 wyborców opodatkowych wybiera się 40 radnych t. j. po 10 radnych i 5 zastępców z każdego koła wyborczego.

6. Wreszcie w gminach liczących nad 1000 wyborców opodatkowych wybiera się 48 radnych t. j. po 12 radnych i 6 zastępców z każdego koła wyborczego.

II. Przygotowania do wyborów.

Po myśli § 18 ustawy gminnej starostwo winno czuwać nad tem, aby naczelnik gminy lub jego zastępca poczynił wcześnie przygotowania do wyborów. Opornego naczelnika może starostwo po myśli § 108 ustawy gminnej ukarać grzywną lub na jego koszt ustanowić organ, który przygotuje wybory.

Najważniejszą czynnością przygotowawczą do wyborów gminnych jest postępowanie reklamacyjne i dlatego ci, którzy wyborami gminnymi u siebie się zajmują, powinni baczną uwagę zwrócić na okres reklamacyjny.

Pominięty na liście wyborczej tylko w okresie reklamacyjnym może upomnieć się o swoje prawo wyborcze!

Lista wyborcza musi być wyłożoną do przeglądu w ten sposób, że wybory mogą się odbyć najwcześniej dopiero w 4 tygodniu po wyłożeniu listy wyborczej.

Odnośny § 16 ord. wyb. gminnej brzmi:

„Naczelnik gminy ułoży dla każdego koła wyborczego osobny wykaz wyborców do tego koła należących, to jest listę wyborczą. Te listy wraz ze spisem wyborców mają być najpóźniej na cztery tygodnie przed wyborami złożone w miejscu urzędowania zwierzchności gminnej. Każdemu członkowi gminy służy prawo przeglądania takowych; wyłożenie listy do przeglądania ma być jednocześnie w gminie obwieszczone z oznaczeniem ośmiodniowego nieprzekraczalnego terminu do wnoszenia reklamacyi.

Komisya złożona z naczelnika gminy jako przewodniczącego i z czterech radnych winna w przeciągu trzech dni rozstrzygnąć reklamacye przed upływem przepisanego terminu wniesione i czynić niezwłocznie w listach wyborczych poprawki przez komisyę reklamacyjną za stosowne uznane.

Przeciw uchwale komisyi reklamacyjnej przysługuje reklamującemu prawo odwołania się do starostwa. Odwołanie takie winno być w przeciągu dni trzech od uwiadomienia reklamującego o uchwale odnośnej wniesione do komisyi, która ma przedłożyć je niezwłocznie starostwu.

Co do wyborów w toku właśnie będących, rozstrzygnięcie starostwa jest stanowcze.

W ostatnim tygodniu przed wyborami żadnej poprawki w listach wyborczych przedsiębrać nie wolno“.

Wszelkie wadliwości w postępowania reklamacyjnem, jak nienależyte ułożenie listy wyborczej lub podział na koła, ustanowienie krótszego czasu reklamacyjnego, wyłożenie listy wyborczej w innym lokalu aniżeli w obwieszczeniu ogłoszono, niezezwolenie członkom gminy na przeglądnięcie listy wyborczej i t. d. należy zaczepiać natychmiast zażaleniem równocześnie wniesionem do starostwa i do namiestnictwa (Wydział administracyjny) w Krakowie.

W jaki sposób układa się listę wyborczą?

Według wykazu Urzędu podatkowego obejmującego wszystkich płacących podatki w gminie po kolei licząc od najwyższej kwoty podatkowej do najniższej (nawet 1 halerza), dzieli się sumę płaconych podatków na trzy części i dzieli się wszystkich wyborców od najwyższej sumy podatków licząc na trzy części w ten sposób, aby każda część płaciła możliwie równą sumę podatków, tak, że kilku płacących najwyższy podatek stanowi I. koło, druga już większa ilość wyborców stanowi II. koło, reszta opodatkowanych stanowi III. koło. Wszystkie nieopodatkowane kobiety i mężczyzni od roku mieszkający w gminie należą do czwartego koła, powołanie do służby wojskowej nie stanowi przerwy w okresie jednorocznego zamieszkania w gminie.

We wszystkich czterech kołach posiadają prawo wyborcze kobiety i mężczyźni, którzy ukończyli lat 24 i są obywatelami Państwa Polskiego. Do koła pierwszego należą nadto bez względu na wysokość opłacanego podatku, duchowni i przełożeni klasztorów, profesorowie, adwokaci, notaryusze, urzędnicy należący do IX. klasy rangi i wyższej i t. zw. obywatele honorowi. Karani zaś za zbrodnię w ciągu ostatnich pięciu lat i za przekroczenie kradzieży, oszustwa i sprzeniewierzenia w ostatnich trzech latach są od prawa wyborczego wykluczeni.

Ciąg dalszy nastąpi.

„W imię prawdy“.

W imię prawdy i obrony robotnika przyrzekł pisać pierwszy numer p. t. „Nasz Tygodnik“ wydawany za pieniądze ks. **biskupa Krakowskiego.** „W imię prawdy“ napisał kłamstwo w tym samym numerze, że nie żołnierz zastrzelił robotnika ś. p. Puchałkę, tylko **robotnik szamotał się z żołnierzem** i karabin sam wypalił. Sprostowania przez naocznych świadków zajścia napisanego i przesłanego dotychczas Redakcya nie umieściła. Dlaczego?

Prawdopodobnie że 19 paragraf ust. pras. nie obowiązuje **dla kliki endecko-klerykalnej.** Z pewnością według mniemania „uczciwców“ z Naszego Tygodnika prawo powinno być stosowane i to z całą bezwzględną surowością tylko do socyalistów.

Bo ci głosiciele „prawdy“ w 5 numerze swego „prawdziwego piserka“ już zapomnieli to co pisali w pierwszym i od 1 do 6 strony wypisali same **podłe fałsze, oszczerstwa i denuncyacyę.** Wstępny artykuł „Precz z inteligencyą“ pomimo że go dokładnie czytałem nie wiem, czego ma pouczać i kogo?

Czy autor tego artykułu tak daleko się zapomniał, że przeciw pupilom ks. Mączyńskiego pisze, czy też na to aby go właściwie ten ciemny ludek nie zrozumiał? Albo tak jaskrawo świadczyć ma o tępocie umysłowej i politycznej autora. I któż to głosi hasło „Precz z nauką i inteligencyą?“ Kto bronił na zjeździe nauczycielskim we Warszawie aby nauka była powszechną? „Czerwoni“. Kto mdlał ze strachu, że lud będzie mógł z tej nauki korzystać? Wyznawcy tych samych zasad **endecko-klerykalnych.**

Kto bronił w Sejmie przed zakusami średniowiecznego księdza Kotuli naukę w szkołach wyższych? „Czerwony tow. Czapiński“ inteligent, którego socyaliści nie wyrzucają ze swojego grona. Dlaczego inteligencya endecko-klerykalna nie pracuje z ludem? Kto jej staje na przeszkodzie? Żałuję że autor artykułu „Precz z inteligencyą“ jest tak słabo umysłowo rozwinięty, że nie wie o tem, że **„inteligencya a burżuazya“** to zupełnie co innego. Wszak my nie co innego chcemy, tylko aby wszyscy byli **„inteligentni“** równocześnie jednak i **nasyconi**. Socyaliści właśnie walczą o szkołę powszechną o. dawna, a szlachta z klerem szyli nowocześnie zwa na „burżuazya“ walczy przeciw tej szkole popierając ciemnotę. Dlaczego endecko-klerykalna inteligencya stoi po stronie szlachty?

Dalej pisze „Nasz Tygodnik“:

„A tu czasy drożeją — trzeba się coraz bardziej rozdzierać na zgromadzeniach, żeby się po pańsku ubrać, żeby jeść we wspaniałych restauracyach, żeby wspaniale mieszkać, a ty nędzarzu z piwnicy, ty zabrudzony robotniku, ty bezdomny człowieku oszczędzaj sobie, odejmuj sobie od ust, żeby jasnego pana, obrońcę ludu dobrze odżywić i ubrać“.

Z tego macie czytelnicy rozumieć, że pp. Mikulski i ks. Mączyński mieszkają w piwnicy a nie w domu, **za ludowe pieniądze**, że się ubierają w podarte strzępy, **a nie po pańsku**, że jadają czarny suchy chleb na ulicy, a nie w restauracyi, a że ks. Mączyński również krzyczy na zgromadzeniach — to sam pisze, że czasy zdrożały. Bo jeżeli ja idę między lud to z idei, a że muszę żyć „chlebem“ to każdemu wiadomo.

Lecz wiadomo też każdemu że nie mam wygód nawet takich, jak kucharka ks. Mączyńskiego. Lecz szkoda odpowiadać na tego rodzaju krętactwa, bo czytamy dalej: „Żydzi cenią inteligencyę polską, udają socyalistów, a myślą o sobie, w pochodzie bialskim 1 maja bardzo słaby brali udział, bo są przezorni i wygodni i śmieją się.

Zaś w artykule p. t. „Zdrada Stanu“ w tym samem numerze drugi pismak „w imię prawdy“ (widocznie bez porozumienia się z ks. Mączyńskim) pisze że w dniu 1 maja „zegnano zewsząd tłumy inteligencyi niem. żydówidzieci“.

To i tamto napisane w „imię prawdy“. Według jednego pismaka żydzi nie brali udziału, według drugiego **„tłumy żydów“**. Osądź sam czytelniku tą szczerą prawdę Endecko-klerykalną.

Na zakończenie artykułu „Precz z inteligencyą“ pisze autor:

„Ale zdrowy rozum ludu Polskiego wyzwoli się od bolszewickiego (a my tylko dodamy) i **„endecko-klerykalnego“** fałszu i zawoła zgodnie: **Precz z wrogami Polski i polskiego ludu.**

Lud sam się wyzwoli bez Waszej pomocy głosiciele „prawdy“ bo lud się wyzwoli przez swoją „organizacyę“ ale organizacyą pod **sztandarami socyalizmu.** I na nic się to nie przyda mimo że:

Draby endecko-klerykalne

wołają kryminału i szubienicy na socyalistów. Podły tchórz denuncyatorski w artykule p. t. „Zdrada Stanu“ zaczyna napadać na tow. Daszyńskiego. Nie będziemy występować w jego obronie, bo tow. Daszyński obrony nie potrzebuje.

Przeżył już nie jednego „smarkatego oszczercę“ i mimo tego szanowany i poważany jest nawet **przez wrogów politycznych.** — Nie występuję także we własnej obronie, zaznaczam jednak, że i tu tępota umysłowa autora daje się odczuć, bo chociaż to jest podłym kłamstwem, to jednak wołanie „precz ze świętem burżujów 3 maja“, precz „z księżmi“, „nie chcemy Wilna“ to wołanie precze nie jest **„zdradą stanu“**. Kiedy się pułk. Januszajtis targnął

na życie Naczelnika to nie krzyczeliście „Zdrada Stanu". A nawet dzisiaj nie krzyczycie gdy Januczajtis chodzi wolny w mundurze po War zawie. **Podła kanalio endecko-klerykalna**, więc tak daleko się posuwacie **Bialski Torkwemada** woła do starostów aby mu pomogli w podłej robocie wystrzelać socyalistów. **Do swojej bolszewickiej roboty** pragnie wciągnąć oficyalnie, nie popierające go dotąd **władze urzędowe.**

Szubienicy! i stryczków się Wam zachciewa **i podłe oszczerstwo rzucacie w oczy 10 tysiącom robotników**, którzy brali udział w manifestacyi majowej. — Rozwydrzona „mafia" endecko-klerykalna tak się zapomina, że w dzisiejszych czasach pragnie koniecznie wywołać żywiołową walką i oszczerstwami drażni robotników

Ostrzegamy starostwa i komendy wojskowe, aby się nie dały wciągnąć w tą podłą grę. — Pismak pisze, że z trybun wołano w dniu 1 maja w Białej i Bielsku „Precz z Paderewskim" i jego rządem, „Precz ze świętem burżuazyi 3 maja", nie chcemy Wilna. — Odwołujemy się do 10 tysięcy robotników, który z nich słyszał takie wołanie, zaś **oszczerczego draba** publicznie wzywamy aby wskazał tego mowcę co w ten sposób wołał. — I to ma być w imię prawdy. **Faryzeusze! pogardzać Wami tylko lud może i nie pozwoli się Wam wciągnąć w jakieś „hece", do których go publicznie wzywacie** — nie wołajcie aby lud „zdrajców sam karał" bo nie wiecie gdyby temu ludowi zostawiono Sąd, **kogo by lud ten ukarał jako zdrajcę.** Dlatego że Starosta nie tępi socyalistów według Waszej recepty, to niby to kompromitująco nazywacie „trzepaniem spodniami". Przypuszczamy że starosta ma na tyle taktu, że nie da się wciągnąć za pomocą denuncyatorskich sposobów w podłą, oszczerczą, a już nie tylko że niechrześcijańską lecz nawet **nie ludzką robotę.**

Na artykuł p. t. „Do stu dyabłów! To ma być Sejm Ludowy" nie chcę już odpowiadać, bo szkoda polemizować z „idyotą" i człowiekiem niemoralnym; można by zawołać tylko tyle „Do stu tysięcy dyabłów z takiemi wychowańcami ludu, z takiemi krzewicielami oświaty, nauki i moralności". Bo czyż w ten sposób postępuje inteligencya, z pewnością że tak jak jest „Wasz Tygodnik", tak sama **Wasza** inteligencya. Jak wstrętnie **ta „Inteligencya Wasza"** pisze pod adresem socyalistów mogą czytelnicy z następującego ustępu sami osądzić. W artykule pod powyższem napisem czytamy:

„Gdybyście wy do dziś dnia rządzili, wszystko urządzilibyście na czerwono, kazalibyście domy malować na czerwono, czerwone nosić portki, kazalibyście krowom czerwone doić mleko, na czerwono wymalować wychodki, a w nich może i na czerwono ...ć....".

Takie rzeczy pisze się za biskupie pieniądze i przez księdza wydawanej gazetce. To jest religijnie — po chrześcijańsku — moralnie — po polsku — naukowo — ku uświadomieniu ciemnych mas, w „imię prawdy" i w obronie robotnika. Socyaliści nie sięgną po władzę w ten sposób jak endecya w r. 1918 — lecz socyaliści władzę zdobędą drogą **demokracyi**, drogą uświadomienia proletaryatu a wówczas i Wy staniecie się „czerwoni" albowiem dla Was, to wszystko jedno — zawsze tam się słaniacie gdzie jest siła.

Wstyd! doprawdy i to ma być Inteligencya — endecka —, patryoci wielcy — i ci co w ten sposób budują Ojczyznę. — Godni politowania ludzie. I wiem że gdy przeczyta te Wasze artykuły biskup Sapiecha, to nie pośle drugi 4000 K subwencyi bo tak jaskrawe kłamstwo łatwo jest poznać i najmniej uświadomiony pozna się na Waszej — „św. prawdzie". Nie macie nawet odwagi podpisać swoich podłych i głupich artykułów.

Jeżeli więc jesteście ludźmi **honoru to publicznie jeszcze raz Was wzywam aby ten „podły drab" co pisał ten oszczerczy artykuł** p. t. „Zdrada Stanu" wzkazał tych co wznosili okrzyki w dniu 1 maja „Precz z Paderewskim i jego rządem", „Nie chcemy Wilna" i „precz ze świętem burżujów 3 maja". Do całej zaś inteligencyi (?) klerykalnej apeluję — bądźcie więcej ludźmi **bo ten sposób walki jest nie uczciwy i podły**

Antoni Pająk.

Ze Sejmu.

Na trzydziestym piatem posiedźeniu Sejmu omawiana była sprawa kredytu dla przemysłu włoknistego w kwocie 20 mil. funtów szterlingów.

Minister handlu i przemysłu Hącia uzasadniał nagłość wniosku tem, że pożyczka ta nie obciąży skarbu ponieważ przemysłowcy sami zakupują surowiec — Kasa pożyczkowa tylko dodatkowo gwarantuje akcept — sprawa nie cie pi zwłoki, gdyż już **21. b. m. wyrusza z Nowego Yorku transport surowca**, i do tego czasu transakcya musi być załatwioną. Tow. Diamand w swojem przemówieniu zaznacza: Stronnistwo moje będzie głosowało za wnioskiem. Decyzja ta dla stronnictwa nie była łatwa. **Położenie robotników tkackich jest bardzo ciężkie.** Antagonizm między niemi a właścicielami przedsiębiorstw bardzo wielki. Oświadcza dalej, że jeżeli socyaliści głosują za wnioskiem rządowem, to dlatego, ponieważ mają nadzieję, że jeden z najważniejszych przemysłów jakim jest przemysł tkacki, zostanie przez to uruchomiony i ogromna ilość ludzi bez pracy znajdzie pracę. Z drugiej strony zniewala nas do głosowania brak odzieży. Rozchodzi się tylko o to, ażeby tej sposobności nie wyzykano dla wielkich zysków kapitalistycznych.

Jeżeli państwo gwarantuje aż pół miliarda marek, to nie na to chyba, ażeby zysk powiększyć w nadmierny sposób. W końcu stawia tow. Diamand wniosek:

„Sejm wzywa Rząd, aby wyznaczył ceny dla wyrobów tkackich, wytworzonych z surowców, za gwarancyą rządową nabytych. Ceny winny polegać na ściśle obliczonych rzeczywistych kosztach produkcyi."

Tow Diamand wykazuje jeszcze na to, aby wszystkie fabryki tkackie zostały uruchomione.

Wniosek ten przeszedł odrazu w 3 czytaniach i stał się ustawą — co wpłynie może choć w części na obnirzenie ceny towarów bławatnych, co jest jedną z największych bolączek ludu pracującego.

Sejm przechodzi do dyskusyi nad projektem ustawy o wprowadzenie waluty polskiej. Znowu ujawniła się przy tej dyskusyi kapitalistyczna polityka endecyi sejmowej. Mimo to ustawa przeszła — odpadły tylko poprawki i rezolucye postawione przez posłów socyalistycznych.

Ustawa monetarna w ustępie 1 powiada, że przy wymianie dotychczasowych pieniędzy na złote polskie 40% za jednostkę monetarną — t. j. za koronę dostanie się 40 groszy. Dalej przyszła debata nad projektem „konstytucyi". Rząd bowiem przedłożył projekt ustawy konstytucyjnej w Sejmie.

Projekt konstytucyi ogłoszony w dziennikach nie zrobił wrażenia na lud takiego, jakiego by się potrzeba spodziewać. I słusznie posłowie socyalistyczni krytykują w sejmie projekt rządowy. Krytykują go i endecy, lecz i innego punktu widzenia, że on za mało mówi o religii. — Poseł arcybiskup Teodorowicz domaga się, aby religia katolicka była panującą.

Pragną więc endeko-klerykali, aby Polską rządził nie lud, lecz papież.

Za klub posłów socyalistycznych przemawiał tów. Daszyński, który ostro występował przeciw tego rodzaju sztuczkóm endeci. „Nie lekceważcie sobie ruchu ludowego".

Przytaczamy tu charakterystyczny ustęp z mowy tow. Daszyńskiego:

A czy sądzicie, że jesteśmy zimunizowani, zaszczepieni tu na gruncie polskim przed tym kolosalnym strumieniem, który dziś wstrząsa poprostu i podmywa podwaliny dawnego carskiego ładu całego wschodu Europy?

Czy sądzicie, że ten strumień ognia i krwi, który zalał Rosyę nie wybuchnie u nas płomienistemi językami?

Czy sądzicie, że frazesami, zaklęciami bezsilnemi zażegnacie tę wielką rewolucję materjalną, moralną i społeczną?

A dwa drugie zabory.

Czy one nie podlegają innym wpływom i oddziaływaniom już ukonstytuowanego ruchu socjalistycznego?

Czy sądzicie, że zaścianek poznański wyłączony od wielkiej pożogi wojennej, stanie się typem dla obu zaborów niemieckiego i austrjackiego? Czy nie widzicie, co dzieje się na Górnym Śląsku, który znajduje się w przededniu kolosalnych wstrząśnień. gdzie lud polski przebywa równocześnie rewolucję narodową i społeczną!

Czy sądzicie panowie, że Galicja zachodnia, tak jak ona jest, nie jest dzisiaj terenem wulkanicznym, na którym trzeba się będzie spodziewać lada dzień wstrząśnień. Oto, kiedy tu obradujemy, przychodzi wiadomość. że Radomyśl się pali, a chłopi okopują się przeciw armji polskiej pod wodzą generała Szamoty wysłanego dla pacyfikacji polskiego kraju.... Cisza, która ogarnęła zachodnio-galicyjską wieś, jest ciszą tego rodzaju, że niech jeden wódz z ludu stanie, i niech hasło i komendę da, a pójdzie z nim chłop całą swoją masą, jeżeli się stosunki nie zmienią....

Polska ma być oaza klerykalizmu. — Rzymscy Polacy.

Każda konstytucja musi mieć w sobie jakąś nutę bluźnierczą przeciw starym bogom, a co w tej konstytucji jest? Oto — konkordat, który runął wszędzie w 70 roku!

Zapowiada ona ugodę ze stolicą Papieską i na tę ugodę konkordatu, którego nigdzie w Europie niema, jeszcze na tę ugodę kręcą nosami panowie z ludowo-narodowego związku przez usta swojego mówcy wczorajszego. Jeszcze i to im za mało. I będziemy słyszeli tu głosy, podobne do owego głosu w broszurce, rozdanej nam uprzejmie za darmo, ks. Kakowskiego, który zapewniał, że będziemy tu mieli jakąś religję panującą. Nad kim panującą? (Wrzawa na sali. Dzwonek marszałka), że będziemy mieli jakąś religję panującą, (głos: Prowokator) powtarzam, pytam nad kim panującą — nad rządem? nad narodem?

Niedość wam, panowie, konkordatu, niedość wam, że stosunek religji rzymsko-katolickiej do państwa będzie dopiero wtedy stosunkiem prawnym, jeśli papież się na to zgodzi?

Niedość, że odstępujecie część władzy „suwerennego" Sejmu i jego praw, — bo to wasze słowo „suwerenność Sejmu", — że odstępujecie stolicy rzymskiej jeszcze wam tego niedość, jeszcze chcecie ogłosić, że będzie religja panująca, i powtarzam nad kim panująca? (Na prawicy wrzawa).

Iluż to szanownych kolegów duchownych krzyczy? (Wrzawa). (Dzwonek marszałka).

Że panowie koledzy ze stanu duchowego, tutaj licznie reprezentowani, czują się oburzeni, to ja rozumiem, bo to o ich panowanie, o ich rządy, o ich przewagę chodzi."

Drugiem mowcą socyalistycznym ma być tow. Perl który będzie przemawiał na następnem posiedzeniu Sejmu, o czem napiszemy w następnym Numerze.

Zjazd inwalidów.

Ciąg dalszy.

Drugi dzień obrad przeszedł na obradach poszczególnych komisyi, w których prowadzona była ożywiona dyskusya. W komisyach brali udział również przedstawiciele rządu. W trzecim dniu przyszły na plenarnem posiedzeniu uchwały komisyi pod głosowanie, które przechodziły prawie jednogłośnie.

Komisya wyposarzenia inwalidów wypracowała dla 100% inwalidy 600 M. miesięcznie, nadto dla żony 300 M. i na każde dziecko 50 M. miesięcznie. Każdy procent niezdolności do pracy ma być płacony 6 M. Inwalida mający 10% niezdolności ma również otrzymać rentę. Między innemi zjazd uchwala, aby trafiki, koncesye i posady państwowe otrzymywali w pierwszym rzędzie inwalidzi. I dalsze komisye również przedłożyły swoje rządania, które zjazd uchwalił.

W trzecim dniu obrad uchwalono złączyć się w jeden „Związek inwalidów wojennych w całej Polsce". Wybrano komitet wykonawczy do którego z p. bialskiego został wybrany największą ilością głosów inw. Pająk Antoni. Uroczysta chwila była, gdy przedstawiciele weteranów 63. roku ofiarowali sztandar z r. 1863 przkazać „Związkowi Inwalidów" jako pełnouprawnionym następcom ich idei o „Niepodległość Ojczyzny".

W czwartym dniu obrad toczyła się żywa dyskusya nad poszczególnymi wnioskami i rezolucyami przedłożonemi prezydyum. Charakterystyczne było przemówienie delegata byłych żołnierzy rosyjskich, obecnie jeńców wojennych Polaków w Rosyi, który przedstawił rozpaczliwy stan tychże w bolszewickiej Rosyi, oraz zaznaczył, że inwalidzi Polacy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy giną wprost z głodu.

Na wniosek delegata z Rosyi, uchwalono wysłać w porozumieniu z Rządem i Duńską misyą Czerwonego Krzyża w Rosyi, delegacyę z inwalidów, którzy mają pojechać do Rosyi celem sprowadzenia do kraju tych biedaków.

Nad wnioskiem tym wywiązała się dyskusya, w której inw. Oziębło podnosi, że rząd polski nie chce przyjmować do kraju tych inwalidów, pomimo że bolszewicy odstawiają ich do granicy. Wniosek jednak uchwalono. D. n.

Biedna ofiara wojny.

Zda się baśń — lecz prawdziwa? Przed kilku tygodniami mimowoli przysłuchiwałem się rozmowie prowadzona przez syna pewnego fabrykanta z okolicy z jednym z moich znajomych. Ciekawą i arcywesołą tę rozmowę podaję również czytelnokom do wiadomości. Ów fabrykant po formalnem się przedstawieniu (nazwisko jest mi znane (opowiada:

„Byłem oficerem w armi austryackiej i pamiętam te czasy — ach! były to inne czasy, nierozumię to jak teraz przechodząc ulicą muszę cierpliwie znosić, że pierwszy, lepszy robotnik patrzy mi się wprost w oczy — i . . . jeszcze się śmieje.

Ja, co pochodzę z dobrej rodziny fabrykanta, ja to mam spokojnie znosić, czyż to możliwe. Ja nie rozumie co to za ludzie? Co to za odłam społeczeństwa. Ci jacyś tam socyaliści — co oni chcą z temi nowemi porządkami. — Niech Pan uważa, co to się dzieje teraz, pierwszy lepszy cham patrzy mi się w oczy i jeszcze się śmieje. Uważa pan do czego to doprowadzi? Mówię panu ja służyłem w „sławnej" armii austryackiej jako aktywny oficer — kosztowało to, kosztowało to słusznie bo co taka pensya jaką miałem — ja do tego co miesiąc 40.000 K dokładałem (a robotnik w fabryce jego ojca ginął z głodu. Od Red.).

Lecz za czasów ś. p. cesarza naszego (tu o mało nie płacze) Franciszka Józefa, to przynajmniej było wojsko, była silna armia, ha, ha — dyscyplinka była — a dzisiaj? — co to się zbroiło. Uważa pan gdy nam ś. p. nasz Najjaśniejszy Pan umarł, to wtenczas trochę się zmieniło. — Nastąpił cesarz Karol i cóż? zniózł szpangi, zniosł słupka — tego jedynego środka dyscypliny — i cóż się stało? Rozluźnienie armii — bliskie zwycięstwo (?) prysło. Żołnierz poczuł samowolę i — po naszej Ojczyźnie.

Jak ja sobie przypominam te dobre czasy, gdy byłem komendantem kompanii — za czasów ś. p. Najjaśniejszego to była dyscyplina, ale ja nie dawałem „pardonu".

Kiedy widziałem, że się żołnierz zdrzemnął na warcie — to o północy go zwołałem i powiesiłem sam na dwie godziny na słupku — to też odniosło skutku, ale dzisiaj to co? wszystko na marne, bo niema ludzi — brakło Najjaśniejszego i brakło nas — lecz szkoda o tem mówić.

Ot — naprzykład teraz jestem w cywilu — chciałem się trochę zabawić, miałem znajomość z jedną śliczną panienką, straciłem z nią w jeden wieczór 3000 K, tysiąc jeszcze miałem przy sobie — i uważa pan co się stało? Rano brakło panny i tysiąca koron z kieszeni — idę na policyę, lecz cóż to ta polska policya warta, szukała i nie znalazła.

A za dawnych czasów — to proszę nasza żandarmerya to inaczej prowadziła — lecz szkoda o tem mówić, tak, tak — proszę pana minęły dobre czasy.

Lecz tego nie mogę znieść aby pierwszy lepszy cham śmiał mi się w oczy. Mnie aktywemu oficerowi — z rodziny fabrykanta. Lecz niech się to tylko zmieni, to ja tym chamom pokażę.

To są te charakterystyczne gadania — jednego z tej kasty ludzi, którzy to na krwi ludu się tuczyli podczas wojny. Lecz przyszedł dzień zapłaty — i Ci, którzy paśli się na nędzy biedaków tylko dzisiaj mogą wspomnieć te wesołe chwile, które jednak zostaną tylko wspomnieniami.

Bo ani najjaśniejszy, ani Karolek, ani szpangi, ani też słupki więcej nie wrócą, pomimo, że opowiadający ma nawet u nas do swej pomocy różnych „torkwemadów" sejmowych. Lecz lud zerwał kajdany i drugi raz się w nie okuć nie pozwoli. A. P.

Z Polski i zagranicy.

W SPRAWIE SLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Rada Narodowa otrzymała od komisyi aliantów w Cieszynie następującą notę: Że względu na błędne albo nieścisłe informacye, jakie pojawiły się w miejscowej prasie w sprawie Śląska Wschodniego, komisya międzysojusznicza uważa za potrzebne zakomunikować co następuje:

Po zbadaniu sprawozdania, przedłożonego przez komisyę cieszyńską i przez komisye, które się zajmowały w Paryżu zagadnieniami czesko-polskiemi, Rada pięciu postanowiła nie rozstrzygać sama drażliwej kwestyi Śląska Wschodniego, lecz pozostawić paryskim przedstawicielom rządów czesko-słowackiego i polskiego zadanie porozumienia się wzajemnego co do uregulowania tej kwestyi.

NA UKRAINIE NOWY PRZEWRÓT. Jak donoszą pisma codzienne dotychczasowego dyktatora Ukrainy Pełlurę aresztował kap. Oskilko wraz z całą radą ministeryalną. Zwolennicy Pełlury toczą obecnie zacięte walki z jego przeciwnikami.

1. MAJA NA GORNYM SLĄSKU obchodzono uroczyście, manifestacya w dniu 1. maja była manifestacyą za złączeniem tych ziem z resztą Polski. Dzienniki opisują olbrzymie wiece, w jednych tylko w Katowicach brało udział 200.000 osób. Praca spoczywała wszędzie.

ZWYCIESTWO SOCYALISTOW WE WIEDNIU. Przy wyborach do Rady miejskiej otrzymali socyaliści **100 kandydatow**, tak że burmistrzem został socyalista i 2 wiceburmistrzów socyalistów. Zasady socyalizmu mają co raz więcej zwolenników, tylko jeszcze w Polsce zdaje się niektórym ludziom średniowiecza, że „marzenie" socyalistów zostanie tylko „marzeniem".

HARACZ WOJENNY NIEMIEC. Zwycięskie mocarstwa uchwaliły, że Niemcy mają teraz złożyć jako zadatek 125 miliardów franków na całą sumę odszkodowania, która zostanie im przedłóżone 19. maja 1921, zapłacić ją mają w złocie, wartościach zagranicznych i bonach skarbowych. Ile to miliardów pochłonęła wojna?

DZIEŃ 1. MAJA BYŁ POWAŻNY I SPOKOJNY. Wydział prasowy Ministerstwa Spraw wewnętrznych komunikuje, że przebięg manifestacyj i zgromadzeń urządzonych w dniu 1. maja we wszystkich większych miastach i osadach fabrycznych był poważny i spokojny. Nigdzie nie doszło do ekscesów i konfliktów, natomiast we wielu wypadkach demonstrujące tłumy wznosiły okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i Wojska.

POCZTA POLSKA przyjętą została do Unii pocztowej wszechświatowej. Wskutek tego podjęto już regularny ruch zagraniczny na razie tylko listowy z wszystkiemi państwami z wyjątkiem Rosyi, Ukrainy, Rumunii, Bułgaryi, z któremi niema obecnie połączenia pocztowego. Brak także dotychczas formalnej umowy z Niemcami. Wolno więc do wszystkich innych państw tu nie wymienionych przesyłać listy, kartki pocztowe, druki, papiery handlowe i próbki towarowe tak zwykłe, jak i polecone, za które winno winno się uiszczać opłaty według taryfy zagranicznej.

ZBOŻE DLA EUROPY. Posiadacze zboża w Ameryce odbyli zebranie, na którem uchwalili utworzyć organizacyę, którąby umożliwiła wysyłkę zboża do Europy co miesiąc 600.000 ton. Prezydent korporacyi wyjaśniał uczestnikom zebrania przykre położenie pewnych krajów Europy, a w szczególności Rumunji, Serbji, Armenji, Polski i Finlandyi, które wymagają rychłej i ciągłej pomocy.

KONGRES POKOJOWY wręczył Niemcom do podpisania traktat pokojowy do podpisania. Gdyby Niemcy nie zechciały przyjąć to armia francuska ma to wymusić. Traktak pokojowy zostanie wręczony Niemcom w obecności pełnomocników Polski.

Uchwały międzynarodowej konferencji socyalistycznej w Amsterdamie.

W końcu kwietnia obradowała w Amsterdamie międzynarodowa konferencja socjalistyczna, jako przedwstępna do mającego się później odbyć zjazdu w Lucernie.

Nie posiadamy szczegółowych danych o przebiegu konferencji, ani o kwestjach na niej poruszonych. Partja nasza zbyt późno otrzymała zaproszenie i nie mogła obesłać konferencji. Poniżej podajemy dwie rezolucje, uchwalone tamże.

Pierwsza dotycząca Ligi Narodów brzmi: Konferencja jest zdania, że Związek Narodów musi odpowiedzieć następującym wymaganiom:

1) Związek musi być oparty na podstawie równych praw i obowiązków i obejmować wszystkie narody niepodległe, które zgodzą się na warunki układu i których delegaci obrani będą przez odnośne parlamenty.

2) Zw. musi posiadać autorytet ponadnarodowy, zdolny zapewnić szacunek zobowiązaniom powziętym zarówno względem traktatu pokojowego, jako też działalności Związku.

Autorytet ten będzie w możności ustalić stosunki ekonomiczne w ten sposób, aby stopniowo zanikły wszelkie więzy, krępujące międzynarodowe stosunki wymienne.

3) Związek obowiązany jest powziąć natychmiast zarządzenia dla zaprzestania nowych zbrojeń, dla stopniowego zmniejszania istniejących sił zbrojnych i rozpostarcia kontrolę Związku Narodów, który ma czuwać zaniezbędne w danych okolicznościach międzynarodowych powinny być postanowione pod kontrolą Związku Narodów, który ma czuwać zarówno nad liczebnośbią, jako też organizacją ich w celu uniknięcia wszelkiego niebezpieczeństwa dla demokracji.

4) Wszystkie bez wyjątku narody, wchodzące w skład Związku, obowiązane są poddawać się w razie zatargu orzeczeniu Związku i uszanować postanowienia tegoż, nie uciekając się w żadnym wypadku do wojny.

5) Do osiągnięcia swych celów Związek posługuje się otwartą dyplomacją, podobną do tej, jakiej użył prezydent Wilson w stosunku do zatargu o Rjekę, która daje rękojmię, że pretensje różnych państw będą rozwiązane na drodze sprawiedliwej, uwzględniającej poszczególne przypadki i mającej jedyny cel na widoku: trwałość pokoju światowego.

Warunki powyższe nie są obecnie stosowane przez rządy koalicji. Konferencja nawołuje robotników wszystkich krajów do akcji protestu i do ustalenia Związku Narodów na gruncie zapewniającym trwały pokój.

Druga rezolucja stwierdza wolę konferencj zwalczania pokoju, który byłby w sprzeczności z 14-a punktami Wilsona i dodaje:

Konferencya jest zdania, że z powodu niepokoju jaki wzbudzają uchwały pokojowe w Paryżu, należy wysłać komitet wykonawczy (Branting, Henderson i Huysmans) i członków komitetu czynnego (Renaudel, Longuet, Mac Donald, Stuart Bunning) do Paryża, aby pozostali tam do chwili podpisania pokoju wstępnego.

Konferencja nakłada również na delegatów obowiązek rozmówienia się z czterema naczelnjkami rządów, którzy głównie opracowali tekst traktatu.

W rozmowach tych przedstawicieli międzynarodówki obstawać muszą przy konieczności takiego rozwiązania, któreby odpowiadało uchwałom konferencji w Bernie i Amsterdamie.

Konferencja spodziewa się, że szefowie rządów nie zechcą odmówić tego rodzaju spotkania, które ma na celu pokazać, iż klasa pracująca całego świata chce dopomóc przy tworzeniu pokoju sprawiedliwego i trwałego, iż interesuje się czynnie proponowanemi rozwiązaniami i że przyjmie tylko te, które odpowiadać będą powyższym warunkom.

W razie odmowy konferencja zrzuca odpowiedzialność za skutki szkodliwe na rządy.

Kronika.

PO PRZEPROWADZENIU SZKONTRUM biur w krajowym Urzędzie odbudowy, zarządzonym przez delegata rządu Dra. Gałeckiego a podlegającemu jego zarządzeniom, stwierdzono brak gotówki 60000 koron. Podejrzanym został buchalter Zygmunt Kowałkowski, który zbiegł.

MASOWYCH KRADZIEŻY tytoniu i papierosów dokonywano od szeregu miesięcy w głównym wojskowym magazynie żywnościowym Krakowie W dniu 28. z. m. skradziono z wagonu kolejowego stojącego koło tychże magazynów, 6 kg tytoniu, a ze spichlerza magazynu skradziono tytoniu, cygar i papierosów za 14.000 K. Aresztowano kilkunastu szeregowców, 6 sierżantów i kilka osób cywilnych. (Od Red. Tylko tak dalej — a będziemy ładnie wyglądać).

PRAWDZIWE ŁZY KROKODYLE wylewa brukowe pisemko „Nasz Tygodnik" Nr. 4, który służy do tumanienia tutejszej ludności robotniczo-włościańskiej. Pisemko to jest zasilane pieniądzmi burżuazyjnemi, jak już to dawno wspomnieliśmy. Płacze więc, że z powodu przeprowadzenia nowego cennika żąda się od robotników, którzy jeszcze nie należeli by do ogólnych Związków zawodowych przystąpili. Jestto w interesie wszystkich a nawet nieuświadomionych robotników konieczne.

Skoro Związek ogólno zawodowy przeprowadził nowy cennik płac, to z tego korzystał cały proletaryat fabryczny z Bielska-Białej.

A cóż wy panowie ze Związku zawodowego chrześcijańskich w Bielsku-Białej dla robotnika wypracowaliście, a szczególnie teraz w tych tak ciężkich czasach? Polepszyliście byt robotnika? Przeprowadziliście choć byle jaki cennik? Nie, kompletnie nic! Przeciwnie, tylko szkodziliście wszelkiemu ruchowi robotniczemu na każdym kroku.

Pomagacie tylko kapitalistom wyzyskiwać robotnika.

Więc precz ze związkami tej klerykalnej czarnej mafii, która nic nie robi dla robotnika, tylko pomaga kapitalistom wyzyskiwać robotnika. Tylko ogólne związki zawodowe prowadzone w duchu łączności międzynarodowej, bronią cały proletaryat przed wyzyskiem i zniszczeniem ze strony kapitalistów.

PRZESILENIE W BERLINIE. Pisma niemieckie donoszą, że nie jest wyłączoną możliwość, że rządy Rzeszy niemieckiej obejmą niezawiśli socyaliści.

Albo Rząd obecny nie podpisze traktatu i podejmie walkę z koalicyą bez broni, albo też Rząd przejdzie na rzecz niezawisłych socyalistów, którzy podpiszą traktat pokojowy, do czego są gotowi.

WEZWANIE do pensyonistow i rencistow kolejowych i wdów po kolejarzach z Galicyi i Śląska. Jak już było ogłoszone Związek zaw. pracowników kolej. Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie podjął się przeprowadzenia akcyi, aby uzyskać dla byłych pracowników kolejowych i wdów podwyżki obecnych bardzo nizkich poborów, z których niepodobieństwem jest utrzymać rodziny i siebie. Dla ustalenia w jaki sposób i w jakiej formie należy sprawę tę przeprowadzić, zwołuje się konferencyę byłych pracow. kolej. Galicyi i Śląska do Krakowa na sobotę, dnia 17. maja b. r. o g. 10. rano, ul. Lubomirskich 5. Każda większa miejscowość wyśle delegata.

Za komitet organizacyjny: Pachan Jan.

HAKATYZM we fabryce Bathelta w Białej. Jeszcze dzisiaj żąda fabrykant Bathelt języka niemieckiego od robotnic — jako warunka przyjęcia do pracy! Ani dyrektor, ani majster po polsku nie rozumieją wcale, a przecież fabryka ta wyrabia sukno dla wojska polskiego, więc polskim groszem dorabia się p. Bathelt.

Czy nie można więc żądać od niego, ażeby jego dyrektor i majstrowie nauczyli się po polsku i do pracy przyjmowali robotnice mówiące tylko po polsku.

Jeżeli stosunki hakatystyczne w fabryce p. Bathelta się nie zmienią — wyciągniemy z tego konsykwencye.

Z Białej i okolicy.

DZIEDZICE. Na kopalnię „Silesię“ przyjechał nowy inspektor z Brzeszcz p. Szyszka. Jak na początek nie bardzo się nam podoba. Nie wiemy czy p. inspektor chciał nas nastraszyć, czy też naprawdę chciał u nas zaprowadzić n o w e p o r z ą d k i. Przy „reklamacyi“ zarobków ryczał jak lew, potem nam powiedział kazanie, a na ostatku swoje „pazurki pokazał“, że zna tylko robotnika, a rodzina robotnicza jego nic nie obchodzi, czy tam ma górnik 10 czy 15 dzieci. Hoho! nasz panie, bo górnik na to pracuje, aby mógł w y ż y w i ć r o d z i n ę s w o j ą. Troską rządu dzisiaj jest — jakby wyżywić zgłodniałe rzesze, a tu p. inspektor myśli, że robotnicze rodziny mogą ginąć z głodu.

Widocznie, że my z p. inspektorem do porozumienia nie dojdziemy, a prosimy sobie to pamiętać, że tak jak poprzednik poszedł, tak p. inspektor mógłby od nas „wyjechać“, jeżeli nie zmieni prędko swojego postanowienia. Górnicy.

WILKOWICE. Na 11. maja zwołane było do lokalu Kufla zgromadzenie publiczne, na którem miał zdać sprawozdanie ze Sejmu poseł Smulikowski. Z powodu jednak, że poseł Smulikowski musiał pozostać w Warszawie, mając referat w Komisyi — na zgromadzenie to przybył tow. Dr. Seidl i tow. Pająk, sekretarz z Białej.

Aby przeszkodzić zgromadzeniu Urząd gminny w ostatniej chwili powiesił na drzwiach lokalu p. Kufla kartkę z napisem „**Wstęp wzbroniony, Szkarlatyna**“, pomimo że nikt w domu tym nie choruje. Zgromadzenie jednak się odbyło i obaj „referenci“ omówili sytuacyę gospodarczą i polityczną, wskazywali na organizowanie się ludu. Zebrani po wysłuchaniu referentów oświadczyli się za wstąpowaniem do politycznej organizacyi P. P. S. Nadmienić należy, że w Wilkowicach górski strumyk robi olbrzymie spustoszenia. Należałoby koniecznie strumyk ten uregulować. Zwracamy się do naszych posłów, aby się zajęli tą sprawą.

DANKOWICE. Ksiądz nasz — to jeden z tych, którzy myślą, że obecnie jeszcze są czasy średniowiecza. Nie może on w żaden sposób rozumieć, że czasy się zmieniają i trzeba iść z duchem postępu. Konsum jest mu solą w oku i nie bacząc na to, czy tem się przyczyni do polepszenia bytu swoim parafianom, razem z „kanaliami“ szedł w jednej ofenzywie, jaką prowadzono przeciw konsumowi.

Lepiej by może było ks. proboszczu więcej pilnować spraw kościelnych — pousuwać te nieporządki na cmentarzu, poprawić walące się krzyże, sprawić nowe „powrozy“, aby umarły nie wypadł z trumny. Jak to niedawno miało miejsce, sami przyczynić chcieliśmy się do ozdobienia kościoła. Sprawiliśmy nową chorągiew — lecz proboszcz nas zwymyślał i kazał zanieść do Jawiszowic. Nie dziwimy się — bo nasz duszpasterz — lubi więcej powiększenie „dobytku“ w gospodarstwie, czego nie mamy mu za złe, „bo praca człowieka zbogaca“, lecz niech też ksiądz rozumie, że i my socyały, chcielibyśmy kawałek ziemi i „dobytek“ jak krówki, kurki i t. d. My też chcielibyśmy mieć coś swojego, dlatego to walczymy w szeregach proletaryatu.

Śmiesznie więc nam się wydaje, jeżeli ks. wysyła inwalidę po pracę do tow. Pająka, bo ten gdyby miał takie gospodarstwo jak ks. proboszcz, to zatrudniłby nie jednego, lecz więcej „głodnych“. Lecz jeżeli ktoś chce wszystko sam zrobić i sam zużyć, to musiałby i sam tylko na ziemi pozostać. A jeżeli my wszyscy równi wobec Boga — d l a c z e g o m a m y b y ć n i e r ó w n i w o b e c s i e b i e? Jak będzie sprawiedliwość społeczna, to nie będzie czerwonych i białych, tylko będą ludzie s t w o r z e n i n a o b r a z i p o d o b i e ń s t w o B o ż e.

PRAKTYKI TRAFIKANTÓW W BUJAKOWIE. Od czasu do czasu przydzielany jest tytoń do tutejszych trafik z głównej składnicy z Kęt. Jednak palacze tutejsi i tak z tego nic nie korzystają, ponieważ panowie posiadacze tak drogocennego towaru rozdzielają go według własnych zapatrywań.

Mianowicie restaurator i posiadacz trafiki p. Józef Zontek i Jadwiga Koziołek, również szczęśliwa posiadaczka trafiki z otrzymanego tytoniu fabrykują papierosy i rozprzedają je po 20 h. sztukę. Jeżeli się zważa, że paczka tytoniu kosztuje 6 K, to po rozprzedaniu papierosów zarabia trafikant 100%. I to się dzieje prawie że pod bokiem władz skarbowych. Apelujemy do władz skarbowych, aby wglądnęły w tę nieuczciwę gospodarke odsprzedawcy tytoniu państwowego. Mieszkańcy Bujakowa.

Z CZAŃCA piszą nam: Brukowe piśmidło „Nasz Tygodnik“ w numerze 5 z dnia 10. maja w artykule p. t. „Z Czańca“ przekręca prawdę i powołuje się na rzekomych świadków swojego oszczerstwa, że ks. Szwed nic się nie odzywał na słowa sekretarza konsumu Szweda Antoniego, bo wiedział, że ze socyalistami nie może być zgody. Krętacz i fałszerz prawdy powołuje się na mnie, ja też oświadczam, że ks. Szwedz podał rękę do zgody i powiedział „nie piszcie już nic o mnie w „Tygodniku Bialskim“. Dalej pisze oszczerca, że socyaliści obiecywali materyi na ubrania, materya ta była nawet lecz ludzie sami nie chcieli, węgla nie dostaliśmy dzięki protekcyonalnemu rozdziałowi przez referenta węglowego p. Braszkę. Inwalidom nikt nie obiecywał po worku mąki — co jest znowu bezczelnem kłamstwem. Piszecie, że konsum mało towarów otrzymał, to czyż wy daliście więcej biedakom? Czy my mamy w swoich rękach aprowizacyę?

Wiecznie walczycie hasłem „antisemityzmu“, l e c z i t a k t y l k o z e ż y d k a m i u p r a w i a c i e p a s k a r s k i e i n t e r e s a. M y z n o w u w a l k ę p r o w a d z i m y z p a s k a r s t w e m i w y z y s k i e m **nie bacząc na to czy on jest pod osłoną żydowską czy katolicką.**

I tego się ani wstydzić, ani usprawiedliwiać przed oszczercami nie potrzebujemy.

Jan Kowalski.

Z organizacyi Inwalidów.

Zawiadomienie. Zarząd Związku Inwalidów w Białej zawiadamia interesowanych, że wszelkich porad prawnych, jak również przyjmowanie wpłat, pisanie podań i t. d. udziela i załatwia tylko w czwartki, piątki i soboty każdego tygodnia. Zarząd.

Zebranie Inwalidów odbędzie się w Lipniku w lokalu gminnym u p. Cholwy w niedzielę 18 maja o g. 2 po południu. — Sprawy bardzo ważne, przybądźcie wszyscy. Grupa Lipnik.

Zebranie Inwalidów odbędzie się w Buczkowicach w lokalu p. Kubicowej w niedzielę 18 maja o g. 4 po południu. — Zarząd grupy Buczkowice wzywa wszystkich członków, aby się licznie jawili, sprawy ważne. Zarząd Grupy Buczkowice.

Zabawa taneczna. Staraniem grupy inwalidów w Wilkowicach odbędzie się w niedzielę 18 maja w lokalu pani Rozalii Dobijowej „Zabawa taneczna“. Początek o godz. 7 wieczór. Czysty dochód przeznaczony dla grupy Inwalidów wojennych w Wilkowicach. — O liczny udział prosi Szan. Publiczność Zarząd grupy Inwalidów.

Posiedzenie zarządu odbędzie się 20 maja w sali Sokoła w Białej o g. 9 rano, na które wszystkich delegatów poszczególnych grup zaprasza Zarząd.

Z organizacyi politycznej P. P. S.

ZGROMADZENIE POSELSKIE. W niedzielę, 18. maja odbędzie się publiczne zgromadzenie u p. Guttera w Kaniowie o godz. 4 po poł. Referował będzie poseł Smulikowski.

Robotnicy i małorolnicy z Kaniowa i okolicy powinni wziąść udział w zgromadzeniu aby wysłuchać sprawozdania ze Sejmu.

DO WSZYSTKICH KOMITETOW partyjnych i Rad chłopsko-robotniczych w powiecie bialskim, zwracam się, aby podali imienne wykazy członków opłacających podatek partyjny, jak również zgłosili zapotrzebowanie marek i legitymacyi, które wydaje codziennie za gotówkę Sekretaryat P, P. S.

KONFERENCYA w sprawie wyborów do Rady gminnej odbędzie się w niedzielę, 25. maja w sali Sokoła w Białej, o godz. 10. przed południem. Wszystkie komitety i rady chłopsko-robotnicze powinny przybyć. Sprawa ważna.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim towarzyszom i towarzyszkom z fabryki brikietów i cynkowni w Dziedzicach za poparcie udzielone mi w drodze składek w czasie mojej choroby składam serdeczne podziękowanie. Szypula Andrzej.

Paskarstwo i lichwa!

w ostatnich czasach tak się rozszerzyło, że wyprawia wprost orgie. I to nie tylko w powiecie, nie tylko po wsiach, wywozi się masami tłuszcze ze granic, lecz i tu na miejscu w Białej niektórzy kupcy uprawiają lichwę na wielką skalę, nie bacząc na to, że setki ludzi ginie wprost z głodu, napychając kieszenie paskarskich hyen.

Aby temu kres położyć, odbędzie się w poniedziałek w sali pod „Czarnym Orłem“ w Białej o godz. 4. po południu

WIEC

w sprawie paskarstwa i lichwy

na który zaprasza najszersze warstwy wyzyskiwanej ludności, celem wysłuchania licznych skarg i żalów i ewentualnego naradzenia się w przeciwdziałaniu i ograniczeniu szerzącego się paskarstwa i lichwy.

Komitet dla zwalczenia lichwy.

Uwaga: Mamy nadzieję, że może teraz komitet dla zwalczania lichwy weźmie się energiczniej do pracy, bo musimy prawdę powiedzieć, że do tego czasu nic nie zrobił, pomimo że było szerokie pole do pracy.

Ilu to paskarzy w Krakowie zasądzono, a u nas? Czy u nas ich brak? Kobieta niosąca kilka jaj na targ nie jest jeszcze paskarzem — więc nie trzeba łapać małych okani lecz te wielkie „szczupaki“!

Konferencya Komitetów partyjnych i Rad chłopsko-robotniczych odbędzie się dnia 25. maja o g. 10 przed południem w sali sokoła w Białej. Towarzysze! przybądźcie wszyscy z całego powiatu. Sprawy bardzo ważne.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Baczność Konsumy!

Jak nas informują z urzędu żywnościowego, z powodu braku mąki na bieżący tydzień będzie się wydawać w gminach zamieszkujących przez robotników 75 dk. na głowę, w gminach małorolniczych 50 dk. a gminy zamożniejsze nie otrzymają wcale.

Jesto chwilowe zarządzenie dopóki nie nadejdą nowe transporty mąki.

Zarządy Konsumów powinny natychmiast przyjść do Związku z pieczątkami — celem wygotowania potrzebnych wykazów na odbiór sacharyny i spirytusu.

Od Redakcyi.

Zaznaczamy jeszcze raz, że koreskondencyi niepodpisanych umieszczać nie będziemy. W gazetce nazwiska nie umieszczamy, ale redakcya musi to nazwisko znać.

Z CZAŃCA. Z dworu. Prosimy o bliższe wyjaśnienie i nazwisko, inaczej nie umieścimy.

Od inwalidów umieścimy później. Prosimy o nadesłanie nowych korespondencyi, które chętnie w miarę miejsca umieszczać będziemy.

KOMOROWICE będzie w następnym numerze.

STRACONKA. Uprasza się Pysza, aby się zgłosił u nas.

Organizujcie wieś.

T w ó r z c i e w s z ę d z i e p o g m i n a c h w s i a c h k o m i t e t y p a r t y j n e i R a d y c h ł o p s k o - r o b o t n i c z e!, w s t ę p u j c i e w s z y s c y w s z e r e g i p r o l e t a r y a t u!

C z y t a j c i e i r o z p o w s z e c h n i a j c i e w s z ę d z i e p i s m a p a r t y j n e. — Przeczytane oddajcie Waszym znajomym i krewnym!

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Zgromadzenie zwołane na dzień 18. maja do sali pod „Czarnym“ nie odbędzie się, ponieważ poseł Smulikowski nie przyjedzie.

[illegible] — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.